

Małgorzata Nawrocka

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (doktorantka)

## **Frazeologiczne innowacje wymieniające w powieściach *Solaris* i *Dzienniki gwiazdowe* Stanisława Lema**

Ryszard Handke, jeden z pierwszych polskich badaczy specjalizujących się w literaturze fantastycznej, wyróżnił trzy podstawowe jej formy. Fantastyka to – mówiąc najprościej – element świata przedstawionego, który nie przystaje do codziennych obserwacji, do tego, co uznać można za rzeczywistość. Poszczególne formy owej twórczości Handke wyróżnia ze względu na motywację zaistnienia tegoż elementu w świecie przedstawionym. Są to: baśń magiczna, *fantasy* (w obu element fantastyczny motywowany jest przez sam charakter świata „alternatywnego”), fantastyka grozy (wprowadzenie w znany nam porządek bytu realnego pierwiastka od tego porządku niezawisłego, sprzecznego z codziennym doświadczeniem) oraz fantastyka naukowa (*science fiction*)<sup>1</sup>. Ta ostatnia opiera się na fantazji technicznej, prognozowanych kierunkach rozwoju cywilizacji i ludzkości. Świat przedstawiony umieszczony jest w czasie przyszłym w stosunku do momentu pisania utworu, w centrum znajdują się, zamiast bohatera, nieznanne przestrzenie (obce planety, przyszłe wizje Ziemi) i osiągnięcia naukowe. Utwory z kręgu *science fiction* mają niekiedy cele wyłącznie rozrywkowe, są niezbyt ambitnym wytworem bujnej wyobraźni twórców. Proza fantastycznonaukowa doczekała się jednak wielu wybitnych realizacji, podejmujących problematykę współczesną, filozoficzną czy socjologiczną, ukazujących wizje przyszłości świata od skrajnie optymistycznych po eschatologiczne. Dzięki budowaniu światów alternatywnych fantastyka naukowa może być ciekawym sposobem wyrażania treści satyrycznych bądź dydaktycznych. Jako osobna dziedzina twórczości literackiej rozwinęła się w XX wieku. Będąc młodą i specyficzną w swej strukturze, boryka się z pro-

---

<sup>1</sup> Zob. R. Handke, *Fantastyka wobec transcendencji*, w: *Fantastyka, fantastyczność, fantazmaty*, red. A. Martuszevska, Gdańsk 1994, s. 19–21.

blemem językowej realizacji świata przedstawionego, stawia przed sobą trudne zadanie przedstawiania nowych, nieznanych przestrzeni. „Świat przedstawiony, będący wytworem wyobraźni (popartej w mniejszym lub większym stopniu wiedzą), jest w prozie *science fiction* transpozycją świata znanego. Język fantastyczny odwołuje się bezpośrednio do języka rzeczywistego”<sup>2</sup>. Opowiadając o przyszłości, musi posługiwać się takim językiem, który będzie zrozumiały dla odbiorców. Jednak tworząc fikcyjną rzeczywistość, iluzję rzeczywistości przedstawianego świata, może wykorzystywać liczne zabiegi leksykalne, z których najczęstszym jest użycie neologizmów, nazywających nieistniejące przedmioty, instytucje czy urzędnicy<sup>3</sup>. Mistrzem takich zabiegów jest Stanisław Lem, najwybitniejszy polski twórca powieści fantastycznonaukowych, który stworzył w swoich dziełach ogromną liczbę nowych wyrazów, a także między innymi cały, oryginalny język robotów. Rodzima fantastyka naukowa zawdzięcza mu swój rozwój i powstanie wielu arcydzieł na skalę światową. Jego książki, przetłumaczone na 41 języków, wydano w 27 milionach egzemplarzy<sup>4</sup>. Jest on uważany za najpopularniejszego polskiego pisarza poza granicami kraju, a nawet za jednego z największych mistrzów *science fiction* na świecie. Jego wyjątkowość polega na dążeniu do prawdy o człowieku i świecie go otaczającym. Lem był przede wszystkim filozofem, „miłośnikiem mądrości”, który jako formę swojej wypowiedzi wybrał prozę fantastycznonaukową<sup>5</sup>.

Powstała w 1961 roku powieść *Solaris* to jedna z najciekawszych książek w powojennej prozie fantastycznonaukowej. Łączy w sobie między innymi wątek romantyczny, elementy powieści detektywistycznej i horroru. To utwór o możliwościach poznania, o kontakcie z pozaziemską, inteligentną formą życia. Ów „obcy” przejawia się w istocie myślącego oceanu obdarzonego możliwością kreacji. Stwarza fantomy, będące materializacją podświadomości astronautów, dla których pojawienie się owych istot jest całkowicie niezrozumiałe. Nie wiadomo zresztą, jaki cel przyświeca demiurgowi; fantomy odzwierciedlają osoby, które zginęły na Ziemi w tragicznych okolicznościach, a ich obecność jest dla ludzi ze stacji prawdziwym koszmarem<sup>6</sup>. *Solaris* opowiada o bezradności i samotności człowieka w kosmosie, o niemożliwości, mimo woli, nawiązania kontaktu z istotą pozaziemską, o bezsilności nauki,

<sup>2</sup> R. Głowacka-Dutkiewicz, *Język i kultura u Lema*, w: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991, *Język a Kultura*, t. 3, s. 146.

<sup>3</sup> Zob. *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 500.

<sup>4</sup> Zob. M. Olszewski, R. Radłowska, *Lem w drodze na Marsa*, „Duży Format” 2006, z. 14, s. 4.

<sup>5</sup> Zob. J. Jarzębski, *Posłowie*, w: S. Lem, *Bajki robotów*, Warszawa 1983, s. 194–195.

<sup>6</sup> Zob. A. Smuszkiewicz, *Zaczarowana gra. Zarys dziejów polskiej fantastyki naukowej*, Poznań 1982, s. 244.

wreszcie o ludzkiej pamięci. Ona jest istotą człowieka – nawet wśród gwiazd, daleko od Ziemi nie można pozbyć się własnej historii<sup>7</sup>. „Człowiek, choćby jak najdalej odleciał w kosmos, zawsze zabierze ze sobą balast ludzkich przyzwyczajęń i ziemskich obciążeń. Nie może oddalić się od swej pamięci, od swego sumienia i wciąż, w każdych okolicznościach przeżywać będzie swój ludzki dramat”<sup>8</sup>. Żaden kontakt z „obcym” nie może być więc możliwy, skoro człowiek nie potrafi poradzić sobie ze swoim ziemskim życiem, z jego problemami i własnym sumieniem. *Solaris* to de facto powieść humanistyczna ujęta w ramy *science fiction*, „pozwała głębiej wnikać w zakamarki natury ludzkiej niż najlepsza powieść psychologiczna”<sup>9</sup>.

Opowiadania *Dzienniki gwiazdowe* ukazały się po raz pierwszy w roku 1957. Późniejsze wydania są na ogół rozszerzone o cykl *Ze wspomnień Ijona Tichego*, znany z *Księgi robotów* (1961). Obydwa zbiory łączy osoba głównego bohatera. Ijon Tichy, przemierzając wzdłuż i wszerz przestrzeń kosmiczną, spotyka na swej drodze rozmaite planety, istoty i wynalazki technologiczne. Spotkania z różnymi niewyobrażalnymi, gwiazdnymi społecznościami, które w czytelniku wyzwalają śmiech, niosą pesymistyczne przesłanie – to człowiek jawi się owym plemionom jako obcy, dziwaczny i niezrozumiały<sup>10</sup>. Postać Tichego służy ukazaniu bezsensu rozwoju społecznego ludzkości, ośmieszeniu naszego egocentryzmu, ułomności i wad. Lem „kpi z ziemskich obyczajów, praw, ludzkiego zadufania w sobie, urzędów, religii, filozofii, literatury; słowem – ze wszystkiego, co ma jakkolwiek związek z życiem współczesnego człowieka”<sup>11</sup>. Krytykuje ludzkie wyobrażenia o świecie i kosmosie, naznaczone antropocentryzmem, jednostronnością i fałszem<sup>12</sup>. Autor krytykuje również ówczesną sytuację polityczną w Polsce. Kategoria groteski służy ukazaniu paradoksów świata socjalistycznego w sposób niezauważalny dla cenzury. Świadczy to o dojrzewaniu prozy fantastycznonaukowej „do nowych, ambitniejszych zadań oraz o próbach przełamania stereotypów gatunkowych i usiłowaniach zmierzających do wyjścia poza ramy czystej, technologiczno-kosmicznej science fiction”<sup>13</sup>.

Jednym ze sposobów przystosowania języka do specyficznego kontekstu fantastycznego mogą być innowacje frazeologiczne. Spośród licznych zabie-

<sup>7</sup> Zob. ibidem.

<sup>8</sup> Zob. ibidem, s. 245–246.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>10</sup> Zob. J. Jarzębski, op.cit., s. 192.

<sup>11</sup> A. Smuszkiewicz, op.cit., s. 236.

<sup>12</sup> Zob. A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Poznań 1990, s. 135.

<sup>13</sup> A. Smuszkiewicz, op.cit., s. 237.

gów językowych, pojawiających się w prozie Lema, których celem jest między innymi wspomniane dostosowanie języka powieści do opisywanych realiów, są właśnie modyfikacje utartej struktury frazeologizmów. Niejednokrotnie są to ciekawe i świetne zabiegi, spowodowane chęcią dostosowania frazeologizmu do kontekstu pod względem zarówno gramatycznym, jak i semantycznym<sup>14</sup>.

Jedną z częstszych innowacji frazeologicznych w wypowiedziach artystycznych jest wymiana komponentu lub komponentów na inny wyraz. Nowy element może wydawać się autorowi tekstu atrakcyjniejszy od tradycyjnego. Wymiany leksykalne w ustabilizowanych zwrotach wyrazowych mogą służyć wzmocnieniu ekspresji wypowiedzi, pozwalają na bardziej obrazowe ukazanie przekazywanej treści. Pomiędzy elementem wprowadzanym do frazeologizmu a zastępowanym mogą zachodzić relacje semantyczne, jeśli oba komponenty należą do tego samego pola semantycznego. Wymiana składu leksykalnego może również być uwarunkowana przez kontekst, w sytuacji gdy sprzyja on zmianie<sup>15</sup>. Klasyfikację funkcjonalną innowacji wymieniających przyjmuję za Gabriellą Dziamską-Lenart.

### 1. Wymiany komponentów należących do tego samego pola semantycznego i uwarunkowanych sytuacyjnie

Modyfikacje, w których nowy komponent jest uwarunkowany sytuacyjnie i należy do tego samego pola semantycznego co element wymieniany, stanowią przeważnie najciekawsze z innowacji wymieniających, pozwalają na obrazowe ukazanie przedstawianych realiów, zaskakują czytelnika nową formą<sup>16</sup>.

Do czegoż to wszystko prowadzi? Zniknęły już z powierzchni planet takie gatunki, jak warłaj modry czy przebizad uporek. (DG 485)<sup>17</sup>

W jednostce frazeologicznej *zniknąć z powierzchni ziemi* ‘przestać istnieć, zniknąć’ (SF1 735), ‘zostać zburzonym, zniszczonym doszczętnie, przestać istnieć’ (WSFzP 702) komponent rzeczownikowy został wymieniony na element wchodzący z nim w relacje semantyczne: *ziemia – planety*. Jeżeli przy-

<sup>14</sup> Pojęcia „frazeologia” i „innowacja frazeologiczna” stosuję w rozumieniu, jakie nadał im Stanisław Bąba. Por. S. Bąba, *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań 1986, s. 8.

<sup>15</sup> Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne w powojennej felietonistyce polskiej*, Poznań 2004, s. 15.

<sup>16</sup> Zob. *ibidem*, s. 23.

<sup>17</sup> Wykaz źródeł i objaśnienia skrótów znajdują się na końcu artykułu.

miemy, że wyraz *ziemia* odnosi się w tym przypadku do planety znajdującej się w Układzie Słonecznym (choć zapisany został małą literą), jest on hiponimem w stosunku do nadrzędnego wyrazu *planeta*. Wymiana ta jest wymuszona przez kontekst, ponieważ literatura *science fiction* w centrum umieszcza nieznaną przestrzeń, obce planety. Modyfikacja służy przystosowaniu ustabilizowanej jednostki frazeologicznej do przedstawianych realiów, stylizacji na język fantastycznej cywilizacji.

Mniej jasno przedstawia się sytuacja w poniższym cytacie:

Bezceści szczątki śmiertelne, dusząc je i kuglając, bawi się nimi, a dopiero potem wchłania na publicznych żerowiskach, wśród podskoków obnażonych samiec swego gatunku, bo mu to wzmaga apetyt na zmarłych, konieczność zaś odmiany tak do całej Galaktyki o pomstę wołającego stanu rzeczy nawet mu nie przychodzi do półpłynnej głowy! (DG 45)

W związku frazeologicznym *wołać o pomstę do nieba* ‘domagać się ukarania sprawcy, pomszczenia’ (SF1 718) lub *coś woła o pomstę do nieba* ‘coś jest karygodne, zasługuje na potępienie; coś wywołuje oburzenie, zgrozę swym okropnym stanem’ (BL 937), ‘coś jest oburzające, godne potępienia, kary’ (WSFzP 277) rzeczownik *niebo*, pełniący funkcję dopełnienia, zostaje zastąpiony przez rzeczownik *galaktyka* i określający go przymiotnik *cała*. Słowo *galaktyka*, zastępujące komponent tradycyjny, związane jest z astronomią i oznacza układ zawierający miliardy gwiazd, w tym Słońce. Wyraz *niebo* natomiast ma dwa znaczenia – ‘wyobrażana siedziba Boga, aniołów’ oraz ‘pozorne sklepienie nad Ziemią’<sup>18</sup>. W znaczeniu drugim występuje on na przykład w wyrażeniu *obserwacja nieba* jako określenie praktyk astronomicznych. Frazeologizm *wołać o pomstę do nieba* ma jednak proveniencję biblijną, zatem wyraz *niebo* odnosi się w tym przypadku do miejsca, w którym „mieszka” Bóg, czyli de facto On jest adresatem wołania o pomstę. Wyraz *niebo* należy do dwóch pól semantycznych – związanego z religią oraz z astronomią. Modyfikacja wykorzystuje ową dwuznaczność, nawiązując do drugiego znaczenia komponentu. Zwrot *wołać o pomstę do całej galaktyki* pojawia się w wypowiedzi jednego z bohaterów powieści, mieszkańca innej planety. Sytuacja sprzyja więc innowacji, która stylizuje wypowiedź na język obcej cywilizacji. Tak zmodyfikowany frazeologizm, podobnie jak poprzedni, służy precyzyjnierzemu przedstawieniu opisywanych realiów, zaskoczeniu czytelnika, nie zmienia się przy tym jego znaczenie<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2003, s. 515.

<sup>19</sup> Zob. G. Dziamska-Lenart, op.cit., s. 23

Wymiana komponentu przymiotnikowego zachodzi w następującym przykładzie:

Niedługo już włożę te karty zapisane do pustej baryłki po tlenie i rzucę je w odmet, za burzę, aby pomknęła w czarną dal, choć wcale nie liczę na to, że ją ktoś odnajdzie. (DG 336)

W wyrażeniu w *siną dal* ‘w daleką przestrzeń’ (SF1 164) wymianie podlega wyraz *sina*, którego z elementem nowym *czarna* łączy przynależność do grupy przymiotników oznaczających barwy. Kolor czarny jest niejako wymuszony przez kontekst, z tego względu, że lepiej obrazuje barwę przestrzeni kosmicznej, w którą rzucona zostaje butelka z listem. Wymiana w związku łączliwym komponentu o znaczeniu metaforycznym, a pozostawienie członu, który zachowuje znaczenie podstawowe, oraz kontekst semantycznie związany ze zmodyfikowaną formą jednostki powodują odżycie sensu dosłownego frazeologizmu<sup>20</sup>.

## 2. Wymiany komponentów należących do tego samego pola semantycznego i nieuwarunkowanych sytuacyjnie

Wymiany komponentów zbliżonych znaczeniowo, ale niemających odzwierciedlenia w kontekście są często pojawiającymi się innowacjami wymieniającymi. Ich celem jest przeważnie „odświeżenie nieco zatartej obrazowości”<sup>21</sup>.

– Czekaj – powiedział, kiedy zwracałem się ku drzwiom. Patrzył na mnie w szczególny sposób. Widziałem, że to, co chce powiedzieć, nie przechodzi mu przez usta. (Sol 12)

Powinienem był przełamać go jakoś, zmienić coś w naszych stosunkach, ale samą myśl o jakiegokolwiek zmianie odsuwałem, niezdolny do powzięcia żadnej decyzji; nie umiem tego inaczej wyjaśnić, ale zdawało mi się, że wszystko na Stacji, a szczególnie już to, co jest pomiędzy Harey i mną, przebywa w stanie nadzwyczaj chwiejnej, karkołomnie spiętrzonej równowagi i naruszenie jej może obrócić wszystko w ruinę. (Sol 161)

W przytoczonych cytatach modyfikacji uległy związki frazeologiczne: *coś nie przechodzi komuś przez gardło* ‘ktoś nie może wydobyć głosu, wypowie-

<sup>20</sup> Zob. S. Bąba, op.cit., s. 48.

<sup>21</sup> Zob. G. Dziamska-Lenart, op.cit., s. 24.

dzieć słowa (ze wzruszenia, ze strachu itp.)' (SF1 229), 'ktoś nie chce mówić o czymś, uznać coś za obiektywnie istniejące, ktoś świadomie (a często i ostentacyjnie) ignoruje fakt istnienia czegoś; ktoś poprzez świadome milczenie wyraża swoją negatywną postawę wobec czegoś' (BL 159), 'ktoś nie może wydobyć głosu, wypowiedzieć słowa z powodu wzruszenia, strachu itp.' (WSFzP 107) oraz *obrócić coś w gruzy, perzynę, proch, popiół* 'niszczyć co całkowicie, czynić z czego ruinę, gruzy' (SF1 536), 'zniszczyć doszczętnie' (BL 464), 'zniszczyć coś całkowicie, zrujnować doszczętnie' (WSFzP 300). Wymiany składu leksykalnego tych frazeologizmów nie spowodowały zmian w ich warstwie semantycznej. Komponenty *usta* i *gardło*, nazywające części ciała, należą do tego samego pola semantycznego. Podobnie jak komponenty *gruzy, perzyna, proch, popiół*, które wraz z rzeczownikiem *ruina* oznaczają wynik jakiejś destrukcyjnej działalności. Wymiany te, występujące w narracji prowadzonej przez bohatera, służą odświeżeniu obrazowości.

Z podobną sytuacją spotykamy się w kolejnych przykładach, w których innowacje wymieniające pojawiły się zamiast kanonicznych wyrażen: *drakońskie prawa (kary, przepisy, zarządzenia)* 'zbyt surowe, bezwzględne, okrutne' (SF1 186)<sup>22</sup>, 'prawo bardzo surowe, bezwzględne, okrutne' (BL 119), *syzyfowa praca* 'nie dająca żadnych wyników; zadanie niewykonalne' (SF2 255), 'praca ciężka i bezcelowa, nie dająca żadnych wyników' (BL 803), 'praca nieprzynosiąca żadnych rezultatów mimo wielkich wysiłków' (WSFzP 526), *cmentarna, martwa cisza* 'absolutna, zupełna cisza' (SF1 146, WSFzP 49) oraz *stentorowy głos* 'głos bardzo silny, donośny' (SF1 240, BL 788):

Po tej serii fatalnej zebrałem całą załogę i wygłosiłem do niej przemówienie, ostrzegając, iż widzę się zmuszony stosować odtąd drakońskie środki wobec wykraczających przeciwko bezpieczeństwu przeszłości. (DG 189)

O, nie było to wcale podobne do postępuku owego monarchy starożytnego, który morze kazał wychłostać, bo pochłonęło jego statki. Przeczuję w owej działalności syzyfowej, realizowanej z takim bohaterstwem, myśl więcej niż frapującą. (DG 343)

– A teraz zechce Wysokie Zgromadzenie przejść do głosowania nad wnioskiem delegacji tarrakańskiej!

Sala zastygła w śmiertelnej ciszy, aż coś poruszyło się tuż obok mnie. (DG 47)

W południe machina odezwała się piorunowym głosem: „Dosyć!” (DG 316)

<sup>22</sup> SF podaje wielokształtną formę tego wyrażenia: *drakońskie prawa, kary, przepisy, zarządzenia*, jednak jego wariantywne formy zdają się poza normą.

Zmiany te nie mają uzasadnienia w kontekście, ale nowe elementy wchodzą w relacje semantyczne z tradycyjnymi. Usprawiedliwieniem dla tych innowacji może być chęć uaktualnienia obrazowości. Nowe komponenty nieznacznie zmieniają wydźwięk jednostek, wyraz *działalność* zdaje się mieć większy prestiż niż *praca*, natomiast *śmiertelna* w stosunku do *cmentarnej* i *martwej* jest bardziej nacechowana stylistycznie, bardziej podniosła. W ostatnim cytacie zastąpienie przymiotnika *stentorowy*, pochodzącego od nazwy własnej jednego z bohaterów *Iliady* Homera, przez przymiotnik *piorunowy* pełni funkcję stylizacji na język potoczny oraz potęguje wrażenie doniosłości.

### 3. Wymiany komponentów należących do różnych pól semantycznych i uwarunkowanych sytuacyjnie

Modyfikacje tego rodzaju mają na celu dostosowanie jednostki frazeologicznej do przedstawianej sytuacji i mogą odświeżać obrazowość utartego związku<sup>23</sup>.

Barok ten miał swoich apologetów i teoretyków, głoszących, że ciało jest po to, by można mieć największą ilość przyjemności w największej ilości miejsc naraz; Merg Barb, jego czołowy przedstawiciel wyjaśniał, że Przyroda ulokowała, skąpo zresztą, ośrodki przyjemnych doznań w ciele po to, żeby mogło przeżywać; toteż żadne doznania rozkoszne nie są, z jej rozkazu, autonomiczne, ale każde czemuś służy: a to dostarczeniu ustrojowi płynów, a to węglowodanów czy białka, a to zapewnieniu, w potomstwie, kontynuacji gatunku itp. Z tym narzuconym pragmatyzmem należy radykalnie zerwać; dotychczasowa bierność w projektowaniu ciał jest objawem braku wyobraźni perspektywicznej; uciechy lukullusowe czy erotyczne to mizerny produkt uboczny zaspokajania wrodzonych instynktów, czyli tyranii Natury [...]. (DG 249–250)

Wymiana komponentu rzeczownikowego we frazeologizmie *lukullusowa uczta* (*biesiada*, *obiad*) ‘wystawna(-y)’ (SF1 397), ‘uczta odznaczająca się obfitością wykwintnych potraw i wystawnością’ (WSFzP 218) na wyraz *uciecha*, niewchodzący z elementem wymienianym w wyraźne relacje semantyczne, jest uwarunkowana przez kontekst, który traktuje o postawach hedonistycznych opisywanych przedstawicieli pozaziemskiej cywilizacji. Nowy element wchodzi w relacje z przymiotnikiem *erotyczny*, z którym jest znaczeniowo powiązany. Przymiotnik *lukullusowy*, wywodzący się od postaci rzymskiego wodza Lucullusa, słynącego z urządzania niezwykle wystawnych uczt<sup>24</sup>,

<sup>23</sup> Zob. G. Dziamska-Lenart, op.cit., s. 16.

<sup>24</sup> Zob. *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 2003, s. 666.

wymusza stosowanie go w połączeniu z wyrazami odnoszącymi się do spożycia posiłków i wywołuje skojarzenia z konsumpcją. Wymiana komponentu rzeczownikowego powoduje, że znaczenie całego połączenia wyrazowego zostaje zamknięte w leksemie *lukullusowy*. Zabieg ten umożliwił rozwinięcie składu leksykalnego jednostki frazeologicznej o przymiotnik *erotyczny*, odmienny znaczeniowo od tradycyjnego komponentu przymiotnikowego, choć również odnoszący się do sfery doznań zmysłowych i określający ten sam wyraz nadrzędny. Wspomniane modyfikacje mogą stanowić wyraz tendencji do ekonomiczności języka.

Z ciekawym przykładem tego typu innowacji wymieniających spotykamy się w następującym cytacie:

Niestety, jest to smutna, lecz nieodwracalna prawda: Ziemia znajduje się w mało znanej, zabitej deskami głuszy Kosmosu! (DG 138)

Modyfikacja związku *świat deskami zabity* ‘kończy się świat, ziemia’ (SF2 720), *deskami zabity* ‘prowincjonalny, położony z dala od centrów życia kulturalnego i społecznego’ (BL 104), *wieś, dziura zabita deskami* ‘miejsce bardzo odległe od głównych dróg, do którego nie dochodzą żadne wieści ze świata; zapadła dziura’ (WSFzP 660) przez wymianę rzeczownika na wyrażenie *głusza Kosmosu* jest interesującym dostosowaniem jego kształtu do zamierzeń literatury *science fiction*. Zmiana pojawiająca się w wypowiedzi bohatera powieści ma wydźwięk żartobliwy i może wynikać z chęci ośmieszenia egocentryzmu ludzi przez autora *Dzienników gwiazdowych*. Ziemia zyskuje tu rangę prowincji, „zapadłej dziury”, znajdującej się daleko od kulturalnego centrum, natomiast kosmos zostaje przedstawiony jako miejsce tętniące życiem. Funkcjonalną właściwość powyższej innowacji stanowi zatem ironia.

#### 4. Wymiany komponentów werbalnych

Wymiany komponentów czasownikowych zachodzą w zebranych materiale stosunkowo rzadziej niż pozostałych. Niekiedy wydają się niefunkcjonalne i zbędne. Nie wpływają wyraźnie na zmiany znaczeń jednostek frazeologicznych<sup>25</sup>. Poniższy przykład wydaje się najciekawszy spośród wyekscerpowanych z tekstu.

Wspominam o tym, nie aby się chełpić, lecz raczej, by chętkę pysznienia się pokroczyć – ponieważ wszystkie pochwały, wyrazy uznania najwyższego, zachwytu

<sup>25</sup> Zob. *ibidem*, s. 27.

jakich się podówczas w Bombaju nasłuchałem do syta, zawróciły mi, obawiam się, odrobinę w głowie, wskutek czego nie dopilnowałem prac, jak należało. (DG 162)

Wymiana komponentu werbalnego w zwrocie *najeść się do syta* ‘nasyć się czym, pożywić się dostatecznie’ (SF1 474) na *nasłuchać się* powoduje ciekawą zmianę semantyczną. Leksem *sytość* oznacza zaspokojenie uczucia głodu, zatem kanoniczna postać frazeologizmu jest pleonazmem, co zostaje zniwelowane przez wymianę czasownika. Zwrot zmienia znaczenie na ‘nasłuchać się czegoś do woli’. Modyfikacja ta jest spowodowana chęcią dostosowania frazeologizmu do kontekstu<sup>26</sup>.

Innowacje wymieniające to jedne z najliczniejszych innowacji frazeologicznych w powieściach *Solaris* i *Dzienniki gwiazdowe*. Są one wynikiem zmiany komponentu na inny, którego użycie wydaje się twórcy tekstu bardziej uzasadnione lub atrakcyjne, i mogą nie zależeć od kontekstu lub być uwarunkowane sytuacyjnie. Wśród tych ostatnich pojawiają się najciekawsze z innowacji wymieniających, a ich funkcjonalnym uzasadnieniem jest często przystosowanie jednostki frazeologicznej do kontekstu fantastycznego. Są one środkiem stylizacji na język potoczny lub na język obcego, fantastycznego społeczeństwa, zaskakują czytelnika nowatorską, nieoczekiwaną formą. Wykorzystują często semantyczne relacje pomiędzy komponentem wymienianym i wymienianym, dzięki czemu odświeżają i przekształcają niekiedy nieco zartą obrazowość jednostek. Innowacje wymieniające służą również stylizacji ironicznej, żartobliwej, potocznej, pozwalają na lepsze nawiązanie kontaktu z odbiorcą dzieła, pełnią funkcje ekspresywne. Mniej lub bardziej zmieniając znaczenie jednostek, wzmacniają ich obrazowość, przystosowują do zmienionych realiów<sup>27</sup>. Aktualizacje innowacyjne związków frazeologicznych w powieściach świadczą o wysokim kunszcie artystycznym owych tekstów. Celowe zabiegi modyfikujące, służące określonym funkcjom, dowodzą wynalazczości i pomysłowości autora oraz otwarcia na językowe nowości.

<sup>26</sup> Można również uznać, że charakter frazeologiczny ma tylko wyrażenie *do syta*, które łączy się z różnymi czasownikami. W tej sytuacji zwrot *nasłuchać się do syta* nie będzie innowacją wymieniającą, ale użyciem kanonicznym jednostki. Z wykorzystanych podczas interpretacji materiału słowników jedynie praca Stanisława Skorupki notuje frazeologizm, w którym występuje on jako jednokształtny zwrot *najeść się do syta*. W *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego* Piotra Müldnera-Nieckowskiego (Warszawa 2003) jednostka jest notowana jako wyrażenie *do syta* ‘do woli, tyle ile trzeba, dostatecznie dużo, wystarczająco; zazw. tak, żeby nie być głodnym’ (s. 764), nie wyklucza więc możliwości łączenia go z różnymi czasownikami. Można uznać zatem, że forma zmieniona z czasem weszła do normy.

<sup>27</sup> Zob. G. Dziamska-Lenart, op.cit., s. 27–28.

## Wykaz skrótów

DG – S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, Kraków 1982.

Sol – S. Lem, *Solaris*, Kraków 2004.

BL – S. Bąba, J. Liberek, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2002.

SF1 – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1967.

SF2 – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1968.

SP – M. Bańko, *Słownik porównań*, Warszawa 2004.

WSFzP – A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa 2005.

Małgorzata Nawrocka

### **Phraseological innovations involving partial replacement of phraseological components as a stylistic device in Stanisław Lem's novel *Solaris* and a collection of short stories *Dzienniki gwiazdowe***

The article attempts to analyze the phraseological innovations that introduce partial replacement of phrases in the novel *Solaris* and a collection of short stories *Dzienniki gwiazdowe* [Memoirs of a Space Traveller]. The innovations, being the result of a replacement of a component with another one which seems to the creator of a text more appropriate, attractive, or simply more fit to the text, have been classified in relation to their approach towards the context and situational conditioning. Semantic relations between the replaced and the replacing component and their influence upon the change in the meaning of a phraseologism are considered. The basic assumption is to investigate the function replacing innovations perform in science fiction literature. The functional criterion has been adopted as a basis for establishing the usefulness of an innovation. This criterion makes it possible to evaluate whether a given innovation is semantically and stylistically correct, whether it is appropriately attuned to the context, whether its meaning renders the communicative intentions of the writer, and, finally, whether it satisfies the assigned stylistic and stylization functions.